WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, sobota 4 czerwca 1938 Nr. 189

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Kryzys przewleka się...

Praga 4. 6. PAT. Pesymistyczny ton, który zapanował w prasie czeskiej od dwóch dni, nie uległ zmianie. Inne jest tylko położenie, mianowicie uwaga publicystów zwrócona została na sytuację wewnętrzno-polityczną. Prasa jednogłośnie stwierdza, że okres krytyczny jeszcze bynajmniej nie minął.

„Narodni Polityka“ stwierdza, że wszelkie najdrobniejsze nawet zajścia na granicy należy prowadzić w ewidencji, gdyż każde zajście można rozdmuchać o ile brak jest dobrej woli. Dziennik w związku z tym zwraca uwagę na wzmagającą się propagandę antyczeską w Niemczech, która podnieca gorętsze żywioły sudecko-niemieckie. Dalsze niebezpieczeństwo widzi autor od strony angielskiej. Anglia chce zapewnić światu pokój, lecz nie wiadomo, kto poniesie koszty tego. Zatem kryzys się przewleka i obawiamy się — pisze dziennik — że nie skończy się nawet po ukończeniu rozmów w sprawie statutu mniejszościowego.

Praga 4. 6. Komitet polityczny Rady Ministrów w dalszym ciągu obradował nad szczegółami ustaw językowych w ramach statutu narodowościowego. Jednocześnie Rada Ministrów opracowuje szereg ustaw o znaczeniu politycznym, dotyczących reorganizacji administracji państwowej. Na wykończeniu jest sprawa regulaminu dla rady gubernatorskiej na Rusi Przykarpackiej. Przygotowywana jest ustawa o rozszerzeniu uprawnień przedstawicieli krajowych, urzędów krajowych i krajowych prezydentów, oraz omawiana jest sprawa utworzenia rady szkolnej krajowej dla Słowacji.

Wczorajsze wieczorne posiedzenie Rady Ministrów było ostatnim w tym tygodniu. Następne zbierze się w połowie przyszłego tygodnia. Sejm przed ukończeniem ostatniej fazy wyborów gminnych 12 czerwca zwołany nie będzie.

Pomruki przed następnym weekendem

Liberec. (Reichenberg) 4. 6. PAT. Odbyło się tu wielkie zgromadzenie komunistyczne, na którym poseł Gottwald zwrócił uwagę na rozpowszechniane pogłoski o bliżej nieokreślonych wydarzeniach, mających nastąpić 11 i 12 czerwca. Mówca domagał się od rządu przyspieszenia prac przygotowawczych nad statutem narodowościowym i dopuszczenia do udziału w rozmowach komunistów. Jednogłośnie uchwalono tekst listu, który w tej sprawie ma być przesłany premierowi Hodży.

Przedłużenie służby wojskowej w Czechosłowacji

Praga 4. 6. „Die Zeit“ dowiaduje się, że obie izby parlamentu będą zwołane w połowie czerwca, aby uchwalić ustawę o przedłużenie służby wojskowej do trzech lat. Wobec tego ma być postanowione, że żołnierze, którzy w jesieni skończą drugi rok służby wojskowej, będą zatrzymani w szeregach przez dalszy rok. Nie została jeszcze zdecydowana sprawa akademików, których obowiązywać będzie prawdopodobnie 2-letni okres służby wojskowej z tym zastrzeżeniem, że podczas studiów przejdą oni gruntowny kurs P. W. Parlamentowi przedłożona będzie również sprawa pełnomocnictw dla rządu.

Niemieckie nastroje - bez zmian

Berlin, 4. 6. Od 2-ch dni daje się w Niemczech wyraźnie zaobserwować nowa fala antyczeskiej propagandy. Niemal cała prasa przynosi dłuższe zestawienia najrozmaitszych wystąpień i napaści czeskich przeciwko Niemcom sudeckim, mających miejsce w ciągu ostatniego miesiąca aż w 47-miu wypadkach.

Wzmagające się wciąż na sile antyniemieckie te wystąpienia dowodzą — zdaniem prasy tutejszej — że rząd praski utracił zupełnie panowanie nad sytuacją wewnętrzną i że wszelkie jego zapewnienia, czy nawet i zarządzenia, mające na celu złagodzenie antyniemieckiego szowinizmu wojska i urzędników czeskich, nie mają żadnego praktycznego znaczenia. Czeskie „prowokacje“ łączy się przy tym z polityką Moskwy, której zależy na u-

trzymaniu ciągłego naprężenia w Europie i która najrozmaitszymi sposobami wpływa na nieodpowiedzialne czeskie elementy.

Dużo uwagi poświęca się jednocześnie w prasie niemieckiej ekonomicznemu położeniu Czechosłowacji, które w oczach Berlina przedstawia się niemal katastrofalnie. W okręgach przygranicznych, znajdujących się w stanie wojennego pogotowia, ustały wszelkie prace, zakradł się głód, niszczący plony, wzmaga się bez robocie. Również utrzymywanie nadmiernej ilości wojska zagraża budżetowi Czechosłowacji. Do wodzi tego podniesienie się w ciągu miesiąca maja obiegu banknotów o przeszło 9 miliardów koron czeskich, co spowodowało obniżenie się pokrycia złota z 41,6 na 31,5 procent. Ta ekonomiczna strona kryzysu czechosłowackiego musi więc być — zdaniem tutejszej prasy — poważnie wzięta na przyszłość pod uwagę przez wszystkich zainteresowanych.

Incydent, wywołany przez posterunkowego w przystępie ataku szału

Praga. 4. 6. PAT. Dyrekcja policji miasta Asz podała następujący komunikat: 2 czerwca 1938 r. o godz. 9 wiecz. posterunkowy policji uległ w restauracji, w miejscowości Hasslau nagłemu atakowi pomieszania zmysłów. Zagroził on rewolwerem obecnym w restauracji gościom, jednak nie oddał ani jednego strzału. Następnie wybiegł on na ulicę przed restaurację i tam wystrzelił kilkakrotnie, nie raniąc jednak nikogo. Policjant został zatrzymany i przewieziony do Chebu, gdzie poddano go badaniom lekarskim. Bliższe szczegóły zajścia są przedmiotem śledztwa.

„Acher Ztg.", który zamieścił zeznania naocznych świadków zajścia, uległ konfiskacie.

ZA PLEBISCYTEM I - ROZBIOREM CZECHOSŁOWACJI

Znamienny artykuł „Times"

Londyn 4. 6. PAT. „Times" rozpatruje w obszernym artykule zagadnienie plebiscytu w Czechosłowacji, pisząc, iż sprawa czeska pozostaje nadal najpilniejszym zadaniem dyplomacji europejskiej, a plebiscyt uważać należy jako drogę do rozwiązania tej sprawy.

Większość społeczeństwa angielskiego, pisze „Times" jest zdania, że

Niemcy sudeccy winni uzyskać możność zadecydowania drogą plebiscytu co do swej przyszłości, nawet gdyby oznaczało to przejście ich z republiki czechosłowackiej do Rzeszy niemieckiej.

Rozpatrując w dalszym ciągu zasadę samo stanowienia narodów o sobie „Times" pisze, że zasada ta nie była przyznana lubności niemieckiej w Austrii i Czechosłowacji. Było to krótkowzroczne i niemądre. Niemcy w Austrii i Czechosłowacji czynili próby głosowania na rzecz zjednoczenia z resztą narodu niemieckiego, lecz życzenia ich zostały udaremnione. Sztywne stosowanie zasady samostanowienia jest oczywiście nie wszędzie możliwe. Jeżeli chodzi o naprawienie krzywdy wyrządzonej przez traktat wersalski, to niewątpliwie sprawa Niemców zamieszkujących Czechosłowację, jest słuszną sprawą.

„Times" rozważa dalej trudności urządzenia plebiscytu wynikające z sytuacji wewnętrznej Czechosłowacji i pisze, że rząd czechosłowacki będzie dążył do niedopuszczenia do plebiscytu, którego rezultatem byłoby odstąpienie obszaru Sudetów i utrata tego terytorium dla republiki czechosłowackiej.

„Times" pisze dalej, że jeżeli rząd czechosłowacki uznałby za możliwe

urządzenie plebiscytu dla ludności niemieckiej, a także dla ludności węgierskiej i polskiej,

władcy Czechosłowacji odnieśliby na dłuższą metę korzyści uzyskując jednolite i zadowolone społeczeństwo wciąż jeszcze liczniejsze niż ludność Belgii, czy Holandii a dwa razy liczniejsze niż ludność Danii czy Szwajcarii. Jeżeli włączenie mniejszości do nowej republiki było niesprawiedliwością — niesprawiedliwość ta winna być usunięta, a sąsiadującym państwom, które pod względem narodowym zainteresowane są w losie swych współziomków, tworzących obecnie mniejszość, przypadłaby w przyszłości bezpośrednia troska o ich los i wskutek tego państwa te nie potrzebowałyby ingerować w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji.

Byłoby to zastosowaniem praktycznej metody leczenia w stosunku do obecnego powikłania, ale może właśnie ta drastyczna metoda jest niezbędą — kończy „Times".

Hr. Fugger wzięła ślub z Schuschniggiem przez zastępcę

Berlin, 4. 6. (United Press) Hr. Wera Fugger, której starania o uwolnienie b. kanclerza Schuschnigga dały w ostatnim czasie powód do różnych sensacyjnych pogłosek zawarła obecnie, jak „United Press" dowiaduje się z miarodajnej strony, ślub z b. kanclerzem.

Przedstawiciel agencji „U. P." otrzymał zupełnie wiarygodne informacje w tej sprawie od pewnej poważnej osoby, którą wiążą bardzo bliskie stosunki z rodziną b. kanclerza i która zalicza się do osobistych przyjaciół dra Schuschnigga. Mianowicie ślub odbył się per procura, przy czym dr Schuschnigga zastępowała pewna osoba, która z hr. Fugger wymieniła obrączki. Nazwisko tego zastępcy jest informatorowi naszemu znane, jednak trzyma on je w ścisłej tajemnicy. Wymiana obrączek była jedyną możliwą formą zawarcia małżeństwa w danych warunkach, ponieważ Schuschnigg nie mógł przybyć osobiście na tę ceremonię. Hr. Fugger jest — jak wiadomo — rozwódką i z pierwszego małżeństwa ma czworo dzieci. Wobec tego ślub kościelny według katolickiego obrządku był niemożliwy.

O miejscu pobytu Schuschnigga nie ma w dalszym ciągu żadnych oficjalnych wiadomości. Według krążących pogłosek trzymany on jest w Wiedniu w głównej kwaterze Gestapo, mieszczącej się w hotelu Metropol przy bulwarze Franciszka Józefa. Podobno okna więzienia Schuschnigga wychodzą na kanał Dunaju.

Sąd Apelacyjny obniżył karę doc. Cywińskiemu do 1 i pół roku więzienia

Red. Zwierzyński uniewinniony

Warszawa, 4. 6. (A.) Sąd Apelacyjny ogłosił o godz. 2-giej po południu wyrok, mocą którego doc. Cywiński skazany został za znieważenie narodu polskiego na półtora roku więzienia (poprzednio trzy lata), zaś red. Zwierzyński został, podobnie jak w pierwszej instancji, uniewinniony.

Przez sprawiedliwy podział surowców -- do pacyfikacji

Londyn, 4. 6. PAT. B przewódca Labour Party Landsbury zgłosił wczoraj w Izbie Gmin interpelację, w której podkreślił konieczność równego podziału surowców w celu doprowadzenia do międzynarodowej pacyfikacji gospodarczej. Udzielając odpowiedzi na tę interpelację, podsekretarz stanu min. spr. zagr. Butler oświadczył, że rząd brytyjski uznaje w pełni konieczność pacyfikacji gospodarczej, która przyczyniłaby się w znacznej mierze do konsolidacji pokoju powszechnego. Dążąc do tego celu, rząd brytyjski studiuje nie tylko w dalszym ciągu plan van Zeelanda, lecz stara się także usunąć wszystkie przeszkody hamujące handel międzynarodowy. Równocześnie rząd brytyjski prowadzi w dalszym ciągu politykę międzynarodowego zbliżenia.

Agent gen. Franco ma głos:

Pokój -- tylko po kapitulacji czerwonych!

Londyn, 4. 6. Ks. Alba, specjalny agent rządu powstańczego w Londynie, zaprzeczył kategorycznie, jakoby za jego pośrednictwem czynione być miały jakieś kroki w sprawie zawarcia rozejmu w Hiszpanii. Książę oświadczył, że gdyby nawet miał miejsce taki wypadek, to nie mógłby on udzielić innej odpowiedzi, jak powtórzyć wielokrotnie uczynione przez gen. Franco oświadczenie, że pokój w Hiszpanii możliwy jest jedynie w wypadku zupełnego poddania się wojsk rządowych.

Dookoła problemu słowackiego

Praga, 4. 6. PAT. Taktyka prasy czeskiej w stosunku do zagadnienia słowackiego skrystalizowała się w ostatnich dniach w ten sposób, że członków delegacji ligi słowackiej usiłuje się poróżnić ze stronnictwem ludowym ks. Hlinki. To też członków delegacji ligi słowackiej, a zwłaszcza prezesa dr Hledko przedstawia się jako człowieka poważnego i obiektywnego, któremu groziło niebezpieczeństwo uwikłania się w sidłach zastawionych przez stronnictwo ludowe, a który jednak niebezpieczeństwa takiego szczęśliwie uniknął. Prasa czeska przyznaje Słowakom słuszność, o ile żądają oni równouprawnienia przy obsadzaniu stanowisk urzędniczych na Słowaczyźnie i w Pradze ale dalszy ciąg ustępstw na rzecz postulatów delegacji amerykańskiej przedstawia się jako wynik jednostronnego informowania jej przez ludowców słowackich.

W tym duchu pisze „Naród". W tym samym kierunku idą wywody „Czeskiego Slova". Klub poselski słowackiego stronnictwa ludowego przygotowuje projekt ustawy, której zadaniem ma być realizacja umowy pittsburskiej. Aczkolwiek treść projektu słowackiego nie jest znana, to „Czeskie Slovo" już teraz wysuwa swe zastrzeżenia i wprost oświadcza, że jeżeli stronnictwo ludowe zaprojektuje ustanowienie sejmu ustawodawczego, to będzie to fałszowanie umowy.

Praga, 4. 6. PAT Przewodniczący amerykańskiej delegacji słowackiej dr Hledko oświadczył w rozmowie z przedstawicielem dziennika „Slovensky Hlas", że delegacja słowacka nie jest zadowolona z wyników przeprowadzonych dotychczas rozmów, gdyż nie posiada jeszcze pewności, czy umowa pittsburska będzie wykonana.

Wielka manifestacja w Bratislavie.

Praga, 4. 6. PAT. Prezydium stronnictwa ludowców słowackich postanowiło ogłosić manifest do narodu słowackiego, który zostanie odczytany razem z umową pittsburską. Na manifestacje jakie odbędą się jutro w Bratislavie, przybywa z prowincji około 50 tysięcy Słowaków, dla których przygotowanych będzie 59 pociągów specjalnych. Do Bratislavy przybyło kilkudziesięciu dzieninkarzy zagranicznych, wśród których znajduje się m. in. znany sprawozdawca prasy amerykańskiej Knickerbocker. W dniu jutrzejszym odbędzie się uroczyste posiedzenie słowackiego stronnictwa ludowego, na którym wygłosi przemówienie ksiądz Hlinka oraz członkowie delegacji Słowaków amerykańskich.

Ostatnia matura

Warszawa, 4. 6. (A.) Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż niebawem ukaże się zarządzenie Ministerstwa Oświaty o dopuszczeniu do egzaminów maturalnych w nowych terminach tych absolwentów szkół, którzy ścięli się przy maturze kwietniowej.

Czystka w szeregach endecji

Warszawa 4. 6. (A.) Ujawniły się ostatnio fermenty w Stronnictwie Narodowym. Fermenty te pogłębiły się na tle zajść w dniu 1 maja, oraz awantury w Częstochowie, podczas pielgrzymki akademickiej. Jak słychać, kierownictwo Stronnictwa Narodowego doszło do przekonania że konieczna jest gruntowna czystka w organizacji, która pociągnęłaby się na ośrodki w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Lwowie. Między innymi ofiarą czystki, jak donosi „Kurier Poranny", padł prezes poznańskiej endecji, Dr Wróbel.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 4. 6. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Papiery procentowe: 4 pół proc. wewnętrzna, grube odcinki 64 3/4, 4 pół proc. wewnętrzna drobne odcinki 65.—

—<>—

Circenses

Wiedeń 4. 6. PAT. Prasa wiedeńska rozpoczęła propagandę na rzecz utrzymania w Austrii mody niemieckiej. W dniu dzisiejszym odbyła się w Wiedniu wielka rewia mody niemieckiej, mającej na celu przedstawienie publiczności austriackiej modeli strojów o charakterze „czysto niemieckim". Dzienniki wzywają publiczność, aby zerwała ze zwyczajem stosowania się do mody międzynarodowej, która winna być zastąpiona modą, odpowiadającą obyczajom i charakterowi narodu niemieckiego.

Antiochia 4. 6. PAT. Komisja Ligi Narodów zarządziła, aby wpisywanie na listy wyborcze, które zostało przerwane skutkiem ostatnich zajść, podjęte zostało w najbliższy poniedziałek.

BERNARD SINGER

WESOŁE TEMATY

Rada Ministrów przygotowała już projekty ustaw dla nadzwyczajnej sesji sejmowej. Rząd nie przychodzi z pustymi rękoma. Są podarunki również i dla Jutra Pracy. Uzupełniono nowelą rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem. Tytuł brzmi niewinnie, ale stanowi fragment rozłożonej na raty akcji wydzierania z rąk żydowskich źródeł utrzymania. Handel ratalny utrwalił się od wielu lat w kraju i cieszy się powodzeniem również w sferach miarodajnych. Wszystko sączy się powolutku, zmierzając ku jednemu.

Naczelna rada adwokacka uchwaliła zamknięcie listy adwokatów. Minister Opieki Społecznej ma uzyskać prawo zamknięcia listy lekarzy. Z biegiem czasu ministerstwo przemysłu i handlu korzystać będzie z prawa zamykania listy kupców, a ministerstwo spraw wewnętrznych już dawno szeroko korzysta z praw zamykania.

Jeszcze kilka miesięcy temu, w czasie dyskusji budżetowej żalono się na brak lekarzy, na słabą pomoc sanitarną, na szczupłą ilość szpitali. Co rok w dyskusji budżetowej przy ministerstwie opieki społecznej referent daje ponury obraz stanu zdrowotnego w kraju. Senator, profesor Michałowicz, uzupełnia barwnie przykre dzieje szpitalnictwa w Polsce. A jednak wniosek, wyciągnięty z tych wszystkich oświadczeń, zbiega się z uchwałami powziętymi przez Ozon.

Dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu, pan Martin, skarży się że w Centralnym Okręgu Przemysłowym brak kupców, a aparat handlowy nie został należycie rozwinięty. Sens tego oświadczenia przemawia przeciw uchwałom Ozonu.

Poza Żydami zwęża się krąg zainteresowań prasy. Seria kłopotów jest coraz większa. W kronice sądowej można odczytać fragmenty walk między ONR-em a Stronnictwem Narodowym. Na łamach Gazety Polskiej pan Z. S. anonsuje od dłuższego czasu, że opuścił kuchnię Stronnictwa Narodowego, i że te same przyprawy oraz dania przy jego współudziale są preparowane również w Ozonie.

Na ostatnich stronicach tegoż pisma roi się od zwycięstw i pozytywnej akcji Ozonu. „Uroczysta inauguracja prac Ozonu w Lublinie", „Powołanie prezydium Obwodu OZN w Kole i Chodzieży", „Nowi członkowie rady obwodu OZN w Ostrowcu", „Zebranie OZN w Hajdukach Wielkich", „Uruchomienie klubu dyskusyjnego OZN w Brześciu". — Z tych nagłówków sądzić można byłoby, że Ozon objął cały kraj, że dociera do chat, że 5-go czerwca przeciwstawi się świętu zorganizowanemu przez Stronnictwo Ludowe.

Nikt nie traktuje jednak tych notatek na serio. Każdy rozumie, że raczej zarządzenia w walce z pryszczycą, okólniki administracyjne natury porządkowej zwężą ramy świąt ludowych, że nie przeciwstawią się świętu również posłowie ani z Koła Rolników, ani z Jutra Pracy, ani z innych grup.

Projekty ustaw, które zgłoszone zostały do sejmu, w sprawie wyborów gromadzkich, nie powstały z inicjatywy posłów, ale wynika z ostatnich inspekcji, z bezpośrednich rozmów z przedstawicielami Stronictwa Ludowego. Sprawy oddłużeniowe są jeszcze przedmiotem rokowań, a ustawy samorządowe zaprzątną uwagę parlamentu w ciągu 6-u tygodni, poczynając od 10-go czerwca.

Wybory do rad gminnych mają przyczynić się do rozładowania sytuacji i stać się jednocześnie podstawą do dalszych rozmów i rokowań. Jak wynika bowiem z ostatnich notatek w Zielonym Sztandarze, Madejczyk zjawił się w Spale za zgodą Stronnictwa Ludowego, formułując postulaty, wysunięte na kongresie, przedstawione w Nowosielcach, powtarzane na każdym wiecu, przy wszelkiej możliwej okazji.

Żądania te zahaczają się o trudności natury proceduralnej są związane z wyrokami w procesie brzeskim. Niedociągnięcia ostatniej ustawy amnestyjnej wymagają korektury... Zajdzie, być może, konieczność likwidowania skutków wypadków sierpniowych. W tej atmosferze może powstać pakt o nieagresji na czas krótki między czynnikami miarodajnymi a Stronnictwem Ludowym.

Z doświadczeń zaś życia politycznego ustalić można, że zawarte pakty o nieagresji znaczą czasem nie mniej, niż stary sojusz. Konferencje w Spale nie zostaną przerwane. Rozmowy będą się toczyć dalej, niezależnie od przebiegu dyskusji i rozpraw w sejmie.

Do dziesiątego trwać jednak jeszcze będzie przerwa polityczna. Projekty ustaw nie wywołują jeszcze dyskusji w prasie. W okresie przed świątecznym zorganizowano inne zabawy.

W sądzie wlecze się jeszcze sprawa Michalskiego. W sądzie apelacyjnym rozpatrzona została po raz drugi sprawa Cywińskiego. W sądach prowincjonalnych ponownie wypłynęła stare sprawy w postaci wyroku o zniesławienie byłego sędziego Wątora.

Ktoś staje w obronie króla Sobieskiego, walcząc z „paszkwilantem" Boyem, ktoś odgrzewa nudne bajki o zamysłach Naprawy.

Jednocześnie formuje się długi front w walce z rządem. Tym razem spróbowano wymierzyć cios w najczulsze miejsce. Trzy dywizje redaktora Mackiewicza przeistoczyły się w potężną broń niewidocznego koncernu prasowego.

Na pozór wygląda więc tak: redaktor Mackiewicz proponuje zwiększenie siły liczebnej wojska o 3 dywizje, a rząd i prasa rządowa sprzeciwiają się. Ośmieszono nieco postulat naczelnego redaktora Słowa. Zaraz jednak zjawili się sojusznicy z odsieczą. W Polityce Gospodarczej zjawił się z pomocą redaktor Lauterbach. Z gospodarczego punktu widzenia uzasadniona została konieczność nowego wydatku. W szeregach makabeuszy stanął również Ferdynand Zweig z IKC. Jest więc hufiec odważnych. Rolę Churchilla wziął na siebie Mackiewicz. Jako Beaconsfield występuje redaktor „Polityki Gospodarczej", lub referent gospodarczy IKC.

Źródła pokrycia? Nie trzeba było długo czekać. Wystarczyło zajrzeć jedynie do budżetu Ministerstwa Rolnictwa, zabrać pieniądze na zrealizowanie reformy rolnej. Przy okazji wyrwano również większą sumkę „przyjacielowi Loretowi". Z Lasów Państwowych, z reformy rolnej, z samorządu terytorialnego zdobyto sumę 70 milionów złotych na potrzeby wojska.

Wspólna akcja trwa od dłuższego czasu. „Słowo" obok artykułu „Falangi" umieszcza opinie Lauterbacha, Lauterbach cytuje Mackiewicza, wszyscy razem zdobywają względy pisma krakowskiego.

Minister Spraw Wojskowych oświadczył w sejmie, że ilekroć zajdzie potrzeba, zwróci się z żądaniem zwiększenia kredytów. Postanowiono widocznie imać się wzorów angielskich i ożywić inicjatywę rządową suflerką prywatną.

Czy tylko o to chodziło, czy te względy „angielskie" towarzyszyły autorom projektu, którzy znaleźli pieniądze u Poniatowskiego, zajrzeli do kasy Loreta i zadrasnęli o szufladę ministra skarbu? Wydaje się, że oprócz uczuć patriotycznych inne motywy ważyły również na szali, że gierki, które usuwają na plan drugi gry społeczne, odegrały tu poważną rolę.

Nikt sobie tego nie bierze do serca. Wszystko traktuje się na wesoło. Drobnymi sprawami zasłania się zagadnienia istotne. Łataniną naprawia się dziury, a zły program radiowy marnym programem politycznym Katelbacha. Wesoły program wypełnia coraz obficiej szpalty pism. Musi więc być „byczo", jak oświadczył niegdyś pan premier Składkowski, skoro Sobieski zaprząta głowy publicystów, a wszystko kończy się... rybą po żydowsku.

Bandytyzm na Śląsku

Chorzów 4. 6. (K) Wczoraj w godzinach południowych na ulicy Wolności w Chorzowie dokonano w biały dzień śmiałego napadu rabunkowego. Na udającą się do Banku Spółdzielczego z teczką zawierającą 12.000 złotych Ewę Wyskończakównę napadł jakiś nieznany osobnik, który pięścią uderzył ją w brzuch, a następnie usiłował jej wyrwać teczkę z rąk. Pomimo bólu Wyskończakówna silnie trzymała teczkę. Napastnik po krótkim szamotaniu się spłoszony przez nadbiegających przechodniów uciekł. Policja wszczęła pościg, lecz bez rezultatu.

* * *

Katowice 4. 6. (K) W powiecie rybnickim grasowała od dłuższego czasu banda nieuchwytnych kasiarzy. W ciągu kilku miesięcy dokonali oni kilkudziesięciu włamań do kas i biur. W wyniku dochodzenia zatrzymano hersztа tej bandy w osobie Jana Szymeckiego. Podczas dalszych dochodzeń zatrzymano również członków bandy Romana Kulka, Wincentego Zimnego i Zenona Kocyrbę. Jak się okazało każdy z nich ma już za sobą bogatą kartę kryminalną. Należeli oni bowiem w swoim czasie do bandy groźnego bandyty Siwca straconego wyrokiem sądowym. Wszystkich osadzono w więzieniu.

Echa nadużyć w Mysłowicach

Katowice 4. 6. (K) W dniu 22 bm. przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu toczyć się będzie sprawa przeciwko b. burmistrzowi miasta Mysłowic, posłowi dr Karczewskiemu stojącemu pod zarzutem współwiny w machinacjach na Centralnej Targowicy. Rozprawa będzie tajna, rozpatrywana będzie możność umorzenia sprawy, albowiem na rozprawie przeciwko Kazoniowi i towarzyszom Sąd odrzucił pretensje miasta Mysłowic jako bezpodstawne.

Ohydny mord — z miłości

Katowice 4. 6. (K) We wsi Rybnej w pow. tarnogórskim dokonano onegdaj ohydnej zbrodni. W mieszkaniu własnym znaleziona została Agnieszka Kozubkowa z poderżniętym gardłem i rozprutym brzuchem. W wyniku dochodzenia zatrzymano Ernesta Sikorę, który przyznał się do morderstwa i jako motywy podał zawiedzioną miłość. Morderca jest o 14 lat młodszy od swej ofiary.

Sąd Apelacyjny podwyższył karę b. staroście

Katowice. 3. 6. Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach odbyła się 3 bm. w dalszym ciągu rozprawa przeciwko b. staroście Józefowi Biolikowi, oskarżonemu o nadużycia służbowe, których dopuścił się w związku z urzędowaniem w charakterze starosty na szkodę Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu lublinieckiego, gdzie zasiadał z urzędu jako przewodniczący zarządu. Był także członkiem zarządu spółdzielni „Zagroda". Biolik miał zdefraudować na szkodę tych instytucyj około 16 tysięcy zł.

Oskarżony w pierwszej instancji w czerwcu ub. r. został skazany przez Sąd okręgowy w Tarnowskich Górach na dwa lata bezwzględnego więzienia, oraz 1000 zł grzywny i utratę praw honorowych i obywatelskich na przeciąg trzech lat. Poza tym Sąd zasądził na rzecz poszkodowanej spółdzielni powództwo cywilne w wysokości 7000 zł.

Na piątkowej rozprawie Sąd apelacyjny podwyższył karę z dwóch na trzy lata bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat, natomiast powództwo cywilne sąd oddalił.

JEGO WIEK

— Ile masz lat Felek?
— Osiem.
— Osiem?
— Tak, ale adwokat uspokaja mnie, że w apelacji zmniejszą mi do połowy.

POSTĘPOWY PACJENT

— Panu stanowczo nie wolno używać żadnego alkoholu. Mówiłem już to panu przed pół rokiem.

— Owszem pamiętam panie doktorze, ale sądziłem, że medycyna przez ten czas poczyniła jakieś postępy.

P. G. WODEHOUSE

POD GAZEM

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Lord Reginald Havershot (Regie) wyjeżdża na prośbę rodzinnego odwokata Plimsolla i ciotki swojej Klary do Hollywood, by tam odwieść od małżeństwa swego kuzyna, Egremonta (Eggy'ego).

W pociągu Reggie poznaje artystkę filmową April June, która zdobywa jego serce. Na przyjęciu u April June Reggie spotyka kuzyna i jego narzeczoną, którą okazuje się była narzeczona R[illegible]ego, Anna Bannister. — Jest ona guwernantką młodego artysty [illegible]ego Józia Cooley'a a pragnie zostać referentką prasową u April [illegible]

Reggie i Józio poddają się dokładnie w tej samej chwili zabiegowi chirurgicznemu pod gazem i wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, powstaje u obu pacjentów zmiana osobowości. Reggie, jako Józio Cooley, wraca do domu swego szefa, a Józio pod postacią Reggie'go wyczynia najrozmaitsze kawały.

Nazajutrz walą się na Reggie'go najrozmaitsze nieszczęścia i cięgi, przeznaczone dla prawdziwego Józia. Najboleśniej odczuwa cięgi z ręki niekochanej przezeń April June, wymierzone „Józiowi" za to, że wybija się na pierwszy plan w filmach z nią nagrywanych. Reggie odurzony alkoholem zwierza się przybyłej na wywiad do April June dziennikarce, że liczy 27 lat, przy czym dziennikarka uwiecznia go na fotografii z papierosem w ustach. Trick z porwaniem Józia, wymyślony przez Annę jako referentkę prasową April June, która miała wsławić się ocaleniem malca z rąk kidnaperów, nie udaje się, gdyż kariera filmowa małego Józia po kompromitującym wywiadzie jest skończona. Z trudem wybawia Anna rzekomego Józia z rąk rozjuszonej April June, zupełnie pominiętej w wywiadzie dziennikarki. Anna po raz drugi traci posadę przez Józia, który pociesza ją, że ma bogatego narzeczonego. Anna oświadcza jednak, że zerwała z Eggym i zamierza zostać asystentką u dentysty. Józiowi zaś radzi powrót do matki. Pogrążony w rozmyślaniach nad swą przyszłością, Józio zostaje najechany przez motocykl i mdleje.

Budzi się pod swą dawną postacią Reggi'ego a sprawca katastrofy stoi przed nim w postaci małego Józia Cooley'a. Ten przyjmuje z zadowoleniem wiadomość o zakończeniu jego kariery filmowej, dzięki kompromitującemu wywiadowi, przy czym obaj postanawiają razem wyjechać, Reggie na skutek relacji o kawałach, jakie Józio wyczyniał pod jego postacią.

67)

Na gościńcu stał samochód. Ucieszyłem się też zaraz niezmiernie, zauważywszy, że nie jest to wóz policyjny, tyko jeden z tych dwuosobowych gruchotów, tak powszecnnie używanych w Hollywood.

Ktoś wychodził właśnie z niego. Ktoś, kto mi się wydawał dziwnie znajomym.

— Hallo! — zawołałem. — Jak się masz?

Poznałem przybysza. Był to mój kuzyn Eggy.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Ta ludzka pompa ssąca była z pewnością ostatnią osobą, którą spodziewałem się widzieć. Stałem więc nieco oszołomiony i przypatrywałem się, jak się gramolił z samochodu. Zabrało mu to sporo czasu, bo wóz był miniaturowy, a on jest chłop długi, chudy o niepomiernie wydłużonych rękach i nogach, słowem człowiek zbudowany raczej na podobieństwo gąsienicy albo węża gumowego od motopompy. Wreszcie jednak udało mu się wyleźć i stanąć na ulicy. Z wesołym okrzykiem szedł ku mnie. Ale okrzyk zamarł na jego ustach, a natomiast z gardła jego wyrwał się jakiś bełkotliwy, sapiący odgłos. Ujrzał bowiem moją osobę, stojącą na progu, a widok ten zdaje się zatknął go i pozbawił mowy. Odskoczył, jak gdyby natknął się na rozpalone do czerwoności żelazo i może przez ćwierć minuty stał bez ruchu, mrugając tylko oczyma i wydając z głębi gardła lekki, chrapiący ton. Nareszcie uśmiechnął się słabo i nieszczerze.

— Hallo, — powiedział.

— Dzień dobry, — odrzekłem.

— Dzień dobry George.

— George?...

— Chciałem powiedzieć Fred.

— Fred?

— To jest... właściwie Eddie.

Z tego wszystkiego wyciągnąłem jedyny wniosek, który mi się wydawał nieco prawdopodobnym, choć nigdy jeszcze, nawet w czasie największego rozkwitu jego pijaństwa nie widziałem tego chłopca w takim stanie.

— Przecież ty jesteś zupełnie wstawiony.

— Nic podobnego.

— Tylko co? Przecież nawet nie widzisz, że to ja, Reggie stoję przed tobą. Co to za głupie gadanie: George, Fred, Eddie...?

Znów zaczął szybko mrugać powiekami.

— To ty naprawdę jesteś Reggie?

— Ależ oczywiście.

Stał przez chwilę, ocierając pot z czoła, potem zaczął mówić do mnie głosem pełnym urazy i wymówki.

— Nie powinieneś robić takich rzeczy, Reggie. Już cię raz o to prosiłem.

— O jakie rzeczy ci chodzi?

— Oczywiście o ten twój głupi zwyczaj zjawiania się w miejscach, gdzie się ciebie najmniej można spodziewać i stawania przed człowiekiem, który oczekiwał kogo innego. Ja spodziewałem się, że tu będzie George, Fred albo Eddie, i ujrzawszy ciebie zdębiałem. To bardzo nieprzyjemna rzecz. Oczywiście myślałem, że to George albo Fred albo Eddie, i że mnie znowu oczy mylą. Powinieneś mieć więcej względów dla moich nerwów. Wejdź w położenie twego bliźniego. Pomyśl, jakbyś się czuł na jego miejscu.

Byłem bardzo zdumiony.

— Czy ty znasz tych ludzi, których imiona wymieniłeś?

— Jeszcze jak! To wspaniali chłopcy.

— Czy wiesz o tym, że to są kidnaperzy?

— Mogą sobie być kidnaperami w wolnych chwilach. Ja spotkałem ich w świątyni Nowej Zorzy. Oni tam pełnią funkcję kościelnych i są w wielkim poszanowaniu u całego zgromadzenia. Eddie pożyczył mi swego śpiewnika wczoraj wieczór na nabożeństwie, a potem wypiliśmy razem lemoniadę. Prosili mnie, żebym wpadł do nich dziś rano, na drugie śniadanie i na partię golfa. Bardzo mili ludzie. Szczere to, jak złoto. Czy ty znasz świątynię Nowej Zorzy?

— Słyszałem o niej.

— Powinieneś wstąpić do naszej kongregacji. Cudowne! Mnie wprowadziła tam jedna panna, nazwiskiem Mabel Prescott. To jest coś pośredniego między zebraniem Armii Zbawienia a zakładem dla narkomanów. Podpisałem wczoraj deklarację.

— Najwyższa pora.

— I ja tak myślę. Byłem już bardzo bliski końca.

— Byłeś już od kilku lat bliski końca.

— Tak, ale w tych ostatnich dwóch dniach sprawa się posunęła się mocno naprzód. To było nadzwyczajne. Chodzę sobie za moimi sprawami zupełnie spokojnie. Troszkę łyknę tu, trochę pociągnę tam, nie dbając o nic na świecie, gdy nagle nastąpiło załamanie się. Po prostu rozpadłem się w drobny maczek.

— Tak?

— Możesz mi wierzyć. To było tak właśnie, jak mówiła Mabel. Wcale nie zatrzymywałem się po drodze. Po prostu niosło mnie naprzód, aż do końcowej stacji. Pierwszy raz poznałem to po tym, że wzrok zaczął mi płatać różne figle. Objawy były bardzo dziwne. Zacząłem widzieć ciała astralne. Czy byłeś kiedy nagabywany przez ciała astralne? To bardzo nieprzyjemna rzecz. Podnoszę głowę z poza foteli.

— A poco?

— Czy ja wiem? Może tak z kaprysu.

— Taki pewnie mają zwyczaj...

— Niech będzie zwyczaj, jak chcesz. Ale tak jest. Przynajmniej moje ciała astralne ciągle to robiły. Było to ciało astralne pewnego małego chłopca, artysty filmowego, nazwiskiem Józio Cooley. Byłem przypadkiem w twojej willi w Ogrodzie Hesperyd i nagle on wyskakuje z poza krzesła. Jeżeli mówię „on" to oczywiście mam na myśli jego ciało astralne.

— Rozumiem.

— No widzisz. Naturalnie, że się okropnie przeraziłem. Myślę zresztą, że mógłbym sobie z tego nic nie robić, i uważać te przywidzenia za przemijającą słabość, gdyby się zaraz nazajutrz nie stało coś o wiele gorszego. (C. d. n.)

KRONIKA GOSPODARCZA

Rokowania o nową umowę clearingową polsko - palestyńską

Od kilku dni toczą się w Warszawie rokowania o nową umowę clearingową polsko-palestyńską. Rokowaniom przewodniczy radca Riedyger z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ponadto zaś w rokowaniach biorą udział pp.: radca Mantel (Min. Skarbu), radca Sroka (Min. Spraw Zagr.) oraz radca Witkowski (Min. Rolnictwa i Reform Rolnych).

Z ramienia Agencji Żydowskiej w rokowaniach biorą udział: członek Egzekutywy A. Ż. Izaak Grünbaum oraz dr Feilchenfeld.

—<>—

Podział kontyngentów przywozowych

Agencja „Kabel" informuje, że w dniu 2 bm. odbyło się posiedzenie Podkomitetu Ogólnego Komitetu Przywozowego Rady Handlu Zagranicznego.

Na posiedzeniu tym dokonano regionalnego podziału kontyngentów na następujące artykuły: cytryny z Italii, śledzie świeże z Norwegii, śledzie solone ze Szwecji, oleje roślinne z Danii, motocykle z Niemiec oraz przydziału poszczególnym importerom: na ryby słodkowodne z Finlandii, tranu z różnych krajów, tranu ze Szwecji, samochodów z Czechosłowacji i mantyölja z Finlandii.

Szczególnie ważny jest podział śledzi dla kupców branż zainteresowanych, gdyż ostatnio dał się odczuć pewien brak tych ryb na tym rynku.

—<>—

Przemysł futrzarski w kwietniu

W fabrykach przerabiających skóry futrzane ruch w miesiącu kwietniu br. był słabszy niż w roku ubiegłym. Fabryki przerabiające skóry cielęce i skóry źrebaków były zatrudnione tylko częściowo, co jest normalne w tym okresie. Fabryki przerabiające tzw. dziczyznę, zatrudnione były bardzo słabo z powodu braku surowca, wywołanego opóźnieniem podziału kontyngentów. Jedynie fabryki przerabiające skóry baranie i królicze pracowały intensywnie ze względu na to, że sezon zakupów na te skóry był w pełni.

Ruch sprzedażny był bardzo słaby. Zarówno w hurcie jak i w detalu zbyt nawet artykułów sezonowych jak lisów srebrnych, niebieskich i innych, kretów, strzyżonych baranów etc. był bardzo mały.

W związku ze słabym sezonem możliwą jest rzeczą, że wypłacalność branży futrzanej znacznie się pogorszy. Na razie trudno jeszcze o tym coś powiedzieć, gdyż terminy płatności przypadają przeważnie na okres jesienny.

—<>—

Mobilizacja kapitałów w Ameryce w razie wojny

Komisja wojskowa senatu U. S. A. przyjęła złożony przez senatora Lee projekt ustawy, która przewiduje, iż w razie wojny wszyscy obywatele Stanów, których majątek wynosi więcej niż 1000 dolarów, będą zmuszeni przez rząd do udzielenia skarbowi pożyczki. Według brzmienia ustawy, Prezydent U. S. A. ma w razie wojny prawo wydać bill, na mocy którego każdy Amerykanin musi zeznać, jaki majątek posiada. Od majątku do 10.000 dolarów będzie pobrane 5 proc. sumy ogólnej na cele pożyczki, wzamian za co wydane będą 1-procentowe bony skarbowe spłacalne w ciągu 50 lat.

—<>—

CZARNE NIEBO I CZERWONE SŁOŃCE

Przed polskim lotem do stratosfery

5 metrów na sekundę

Ścisłego terminu startu do lotu stratosferycznego nie da się zgóry określić. Zależny on jest od warunków atmosferycznych. Badania i doświadczenia wykazały jedynie, iż najodpowiedniejszą porą do tak gigantycznego przedsięwzięcia jest jesień, a ściślej wczesny ranek w drugiej połowie września.

Gdy wreszcie nadchodzi meldunek, że chwila jest odpowiednia, w Dolinie Chochołowskiej, gdzie oczywiście wszystko jest już przygotowane, następuje alarm. Odbywa się start przy pomocy oddziałów wojska.

Stratostat z szybkością 5 metrów na sekundę wzbija się w przestworza. Załoga nie siedzi jeszcze w gondoli, lecz na galeryjce, umieszczonej na zewnętrznej jej ścianie.

Gdy stratostat po 15-minutowym locie osiągnie wysokość 4.000 metrów, lotnicy wejdą do gondoli. Na tej wysokości odczuwa się już poważne trudności w oddychaniu tak, że trzeba byłoby założyć maski tlenowe. Rozrzedzone powietrze działa paraliżująco na organizm; każdy wysiłek, nawet podniesienie ręki, połączony jest z trudnościami. Podczas dotychczasowych lotów na wielkie wysokości zaobserwowano u aeronautów swego rodzaju wyczerpanie nerwowe, objawiające się m. in. w osłabieniu woli, zmniejszonej zdolności myślenia itp.

Czarne niebo

Stratostat dotarł już do 7000 metrów. Na tej wysokości nie ma już żadnych chmur. Niebo z niebieskiego robi się szafirowe, ciemnieje coraz bardziej, jest już granatowe, potem czarne. Jednocześnie jasność słońca od bieli przechodzi wszystkie stopnie aż do ciemnej czerwieni. Na czarnym niebie pojawiają się i gwiazdy, jednak jakby nie te same, które widzimy z ziemi. Układ ich nie ulega oczywiście zmianie, ale migocą one czerwonawo-złocistym blaskiem.

Jak lotnicy, zamknięci w gondoli, mający możność obserwowania otoczenia jedynie przez małe okienka, stwierdzą, że minęli już troposferę — pas grubości 11 kilometrów, dzielący atmosferę od stratosfery?

Podczas wznoszenia się w atmosferze termometr będzie opadał coraz niżej, jednocześnie barometr będzie wykazywał coraz mniejsze ciśnienie. Gdy balon dotrze do troposfery, temperatura ustabilizuje się na poziomie mniejwięcej 60 stopni poniżej zera. Balon wznosi się wyżej. W stratosferze, rzecz charakterystyczna, ciepłomierz zanotuje podwyższenie się temperatury o kilka stopni. Słupek rtęci zatrzyma się i ustabilizuje na poziomie około 55 stopni, i podczas pobytu w stratosferze, bez względu na wysokość, nie drgnie. To już niewątpliwy wskaźnik, że balon szybuje w przestrzeniach stratosferycznych.

Gruszka balonu, zawierająca początkowo wodór tylko w górnej części, jest już całkowicie wypełniona. W rozrzedzonym powietrzu prężność gazu zwiększa się tym więcej, że powłoka znajduje się pod intensywnym działaniem promieni słonecznych.

Żar i mróz

We wnętrzu hermetycznie zamkniętej gondoli panują warunki, jakie normalnie obserwujemy na wysokości 4000 metrów. Lotnicy, oczywiście w maskach gazowych, rozpoczynają swe obserwacje naukowe. Warunki pracy są ogromnie ciężkie. Od strony przysłonecznej gondola nagrzewa się, jak piec od dołu, zaś w cieniu metal gondoli pod wpływem 55-stopniowego mrozu promieniuje przejmującym chłodem.

Poważne niebezpieczeństwo zagraża balonom i lotnikom w stratosferze ze strony promieni ultrafioletowych, których działanie na tych wysokościach jest niezwykle intensywne. Pod ich działaniem kruszeje guma powłoki, szkodliwy wpływ mają one także na metal gondoli. Dla zabezpieczenia się przed ich zabójczym działaniem zarówno gondola, jak i powłoka pociągnięte będą specjalnym preparatem, którego skuteczność będzie kilkakrotnie wypróbowana podczas próbnych lotów.

Kraina śmierci

Stratosfera, to kraina śmierci. Z jednej strony rozrzedzone powietrze, wykazujące ciśnienie 6 milimetrów (na poziomie morza 760 mm) i promienie ultrafioletowe zabijają wszelkie życie. Każdy żywy organizm, gdy znajdzie się w warunkach, panujących w stratosferze, ginie w ciągu najwyżej trzech minut. Podczas lotu amerykańskiego stwierdzono, iż w stratosferze znajdują się jakieś bakterie, niesłychanie odporne, które wytrzymują te straszne warunki. Bliższych właściwości tych bakteryj, jedynych mieszkańców „krainy śmierci", nie zdołano dotychczas zbadać.

Może polskim uczonym — wśród innych zdobyczy naukowych — uda się rozwiązać zagadkę życia drobnoustrojów stratosferycznych i szereg innych tajemnic, których się nawet nie domyślamy, a które kryje tak stosunkowo niedaleka, od nas, a taka groźna i niedostępna stratosfera.

W pogoni za naftą

Nigdy jeszcze pogoń za naftą nie była tak wielka, jak teraz. Równocześnie z wyścigiem zbrojeń odbywa się wyścig w poszukiwaniu paliwa płynnego. Jedno związane jest z drugim, jak skutek z przyczyną. W razie wojny, ten, komu zabraknie z tych czy innych przyczyn nafty, przegra bezapelacyjnie, bo będzie rozbrojony, gdyż ani jego lotnictwo, ani tabory samochodowe, ani ciągniki, ani oddziały zmotoryzowane, pancerne nie będą mogły zrobić kroku więcej, zostaną unieruchomione. Kto nie ma wystarczających własnych źródeł nafty, stara się poczynić zapasy, tworzyć rezerwy. Ale to nie jest rozwiązanie kwestii wobec 4- czy 5-krotnego wzrostu konsumcji nafty i jej pochodnych w czasie wojny. Żaden kraj w Europie, z wyjątkiem Rumunji i Rosji, nie ma wystarczających źródeł nafty. Jednym z najgorzej uposażonych pod tym względem krajów jest Francja, której zgóra 80% spożycia nafty zaspokaja przywóz. Ten stan rzeczy, pomimo zapewnionych dostaw z Ameryki i Mezopotamii (Iraku) nie jest zadowalający, to też rząd francuski przystąpił obecnie do zakrojonych na szerszą skalę wierceń w poszukiwaniu nafty na południo-zachodzie Francji.

Poszukiwania i wiercenia próbne będą się odbywały w Languedoc, na południe od Tuluzy, na północ od Montpellier. Do wierceń sprowadzono z U. S. A. dwie potężne wiertarki, najnowszego typu, z których każda kosztuje 10 milionów franków. Wiercenia będą się odbywać aż do głębokości 3.000 metrów, gdyż, jak twierdzą geologowie, w tych okolicach możliwa jest obecność głębiej położonych źródeł ropy naftowej. Na koszty ogólne wierceń wyasygnował rząd sumę 60 milionów franków.

—<>—

Wysoka dywidenda angielskiego koncernu naftowego

Znany koncern naftowy Anglo-Iranian Oil Company wykazuje za rok 1937 czysty zysk w wysokości 7.46 miln. funtów szterlingów, gdy zysk na rok 1936 wynosił 6.12 miln. funtów szt., był więc znacznie mniejszy. Towarzystwo wypłaci, podobnie jak w poprzednim roku dywidendę w wysokości 25%, pomimo, że kapitał akcyjny na skutek wypuszczenia i rozdania akcjonariuszom w roku ubiegłym akcyj gratisowych, jest o 50% wyższy.

Na specjalne odpisy przeznaczono w roku 1937 — 744.000 L. wobec 515.000 L. w roku 1936, na rezerwy przeniesiono jednak tylko 547.000 L. (1.200.000 L.).

—<>—

Anglia największym odbiorcą masła czeskiego

W pierwszym kwartale b. r. wywieziono z Czechosłowacji ogółem 663 tony masła na sumę 9.1 miln. koron czeskich wobec 379 ton wartości 5.1 miln. kc. w analogicznym okresie 1937 r. Wywóz masła podniósł się więc w stosunku do roku poprzedniego o 75%. Największym odbiorcą była Anglia.

Edison nie ma żadnych podstaw naukowych...

Niedole i smutki wielkich ludzi

Gdy Stephenson chciał przeprowadzić próby ze swoją maszyną parową w Anglii, musiał prosić o pomoc pewnego boksera, który towarzyszył mu i chronił materiał przygotowany do eksperymentu, gdyż okoliczne chłopstwo z nieuzasadnioną wście kłością chciało wszystko zniszczyć. Towarzystwa lekarskie zapewniały bowiem, że z powodu wpro wadzenia w ruch lokomotywy powietrze zostanie zatrute do tego stopnia, iż wszystkie ptaki padną trupem, a w razie przejazdu pociągu przez tunel, poniosą śmierć wszyscy pasażerowie wskutek za trucia lub uduszenia.

*

Parmontier chciał wprowadzić we Francji uprawę ziemniaków. Wyśmiano go i okrzyczano szaleńcem, który chce wszystkich wytruć. Jego pole doświadczalne musiało być strzeżone przez specjalnych strażników, gdyż ludność okoliczna usiłowała zniszczyć mu wszystkie ziemniaki.

*

Kiedy w r. 1881 Arris White otworzył w Nowym Jorku pierwszą szkołę dla stenotypistek, towarzystwa kobiece wystąpiły z protestem przeciwko takiemu ciemiężeniu kobiet, które może odbić się fatalnie na ich zdrowotności.

*

W r. 1865 pewien wielki dziennik amerykański pisał, że jest niemożliwością przekazywać głosy przez druty telegraficzne, a nawet gdyby to było możliwe, nikt nie odniósłby z tego pożytku. Gdy Graham Bell zdecydował się na sprzedawanie pierwszych aparatów telefonicznych, jeden z dzienników bostońskich zwrócił się do policji z prośbą o zaaresztowanie maniaka, pragnącego wyłudzić pieniądze od naiwnych, sprzedając im bezwartościowy aparat i wprowadzając ich w błąd przez twierdzenie, iż z aparatu tego będą mogli mieć jakikolwiek pożytek.

*

Po skromnym powodzeniu „Poławiaczy perel" i „Djamileh" wystawił Bizet w r. 1872 „Arlesienne" Ta suita baletowa nie spotkała się jednak z powodzeniem i osiągnęła zaledwie 15 przedstawień, — chociaż teksty do poszczególnych jej części napisał uwielbiany podówczas Alfons Daudet. Premiera „Carmen" przyjęta została w r. 1875 lodowato a kompozytor oskarżony w dodatku o plagiat — wyszedł złamany i zgnębiony przed końcem przedstawienia. Potem „Carmen" znalazła sukces, ale Bizet zmarł w smutku i przygnębieniu.

*

Gdy do parlamentu angielskiego wniesiono projekt oświetlania w Londynie, a mianowicie zastąpienia oświetlenia gazowego elektrycznością — zażądano ażeby specjalna komisja przestudiowała ten projekt i zwróciła się do Tomasza Edisona z prośbą, by wydał o nim swoją opinię. Komisja przyjęła wybór i oświadczyła gotowość dokładnego przestudiowania projektu, niemniej jednak od rzuciła kategorycznie plan zwrócenia się z tą sprawą do Edisona oświadczając, że ten pan Edison nie ma w tym kierunku żadnych odpowiednich podstaw naukowych.

*

Trzystu wybitnych Paryżan, a wśród nich Francois Coppee i J. K. Huysmans podpisało protest w imieniu poczucia estetyki francuskiej w imieniu sztuki i historii przeciwko projektowi wybudowania olbrzymiej i monstrualnej wieży Eiffla, która jednak osiągnęła nieśmiertelny sukces.

*

Vanderbildt wyrzucił za drzwi Westinghouesa, który przedstawił mu projekt swego hamulca bezpieczeństwa, twierdząc, że nie ma czasu, ażeby zajmować się wariatami i ich szalonymi wymysłami.

Występ piratów chińskich

Szanghaj, 4. 6. (R.) Stu chińskich piratów na dżonkach zaatakowało niewielki parowiec portugalski „Data". Piraci wprowadzili statek do zatoki Hang-Czou i uprowadzili jako zakładników znajdującego się na pokładzie komisarza pokładowego i 4-marynarzy. Mechanik statku — Chińczyk, zginął w walce z piratami, rozerwany wybuchem granatu.

Japoński Ludendorff -- generał Araki

Właściwy człowiek na niewłaściwym miejscu

Najwybitniejszą postacią przebudowanego przed kilku dniami rządu księcia Konoye jest niewątpliwie generał Sadao Araki. Dziwnym zrządzeniem losu otrzymał on portfel ministra... oświaty, choć każde dziecko w Japonii wie, że zainteresowania jego zdążają w innych zupełnie kierunkach.

Generał Araki jest od szeregu lat duszą japońskiego nacjonalizmu i imperializmu; silna indywidualność jego i mentalność przypomina bardzo zmarłego niedawno pruskiego generała Ludendorffa.

Araki jest w Japonii jednomyślnie uważany za wodza partii wojennej i cieszy się wielkim autorytetem w kołach wojskowych, zwłaszcza wśród młodego pokolenia oficerskiego. Jest on członkiem nacjonalistycznej organizacji „Kokuan — Sza", posiadającej, podobnie jak faszyzm i hitleryzm w pierwszym okresie swojego rozwoju, mocne akcenty antykapitalistyczne.

Przeznaczenie Japonii

Generał Araki jest autorem książki „Przeznaczenie Japonii". Wywarła ona silny wpływ na kształtowanie się umysłowości młodych pokoleń japońskich. „Stworzyłem nową kastę samurajów, pisze gen. Araki, który na wzór naszych wojowników z okresu średniowiecza, żyć będą jedynie i wyłącznie dla cesarza". Autor zarzuca, między innymi, kapitalizmowi, że odciągnął on naród japoński od głównego ośrodka życia japońskiego, jakim jest monarcha. Zdaniem generała Araki, wszystkie idee i doktryny sprzeczne z duchem japońskim, winny być bezlitośnie wyrugowane z Japonii.

Nowy minister oświaty jest nieubłaganym wrogiem Sowietów. Dąży on oddawna do zbrojnej rozprawy z Rosją; w książce swojej powiedział: „Jeżeli Sowiety nie przestaną nam dokuczać, proponuję oczyścić całą Syberię, jak pokój zapełniony komarami i muchami". Generał Araki zna doskonale Rosję, bo kształcił się tam przed wojną światową w akademii wojskowej w Petersburgu, i mówi — bez zarzutu po rosyjsku (podobno przyjął nawet prawosławie).

Inspirator mordów politycznych

W wewnętrznej polityce Japonii Araki odegrał również dużą rolę. Gdy w roku 1936 grupa oficerów zgładziła ministra finansów Tokahaszi'ego (ówczesny premier admirał Okada cudem tylko ocalał przed kulami zamachowców), opinia wskazywała jednomyślnie generała Araki jako faktycznego inspiratora tych morderstw; Araki był zmuszony podać się wówczas do dymisji i złożył godność doradcy wojskowego mikada.

Walka bez kompromisu

Jaki jest program i zamiary gen. Araki na dzień dzisiejszy? — W wywiadzie udzielonym niedawno wysłannikowi mediolańskiej gazety „Corriere della Sera" Araki powiedział: „Trzeba przede wszystkim zagrodzić drogę komunizmowi. Akcja nasza w Chinach jest zupełnie niezrozumiała w Europie, z wyjątkiem mocarstw antykomunistycznych (Niemcy, Włochy). Wojna chińska, mówił gen. Araki, ma charakter wybitnie antykomunistyczny. Nie możemy pozwolić, by Czang - Kai - Szek znosił biernie panowanie czerwonych".

Krótko mówiąc, plan Arakiego (jeśli chodzi o Chiny) jest jasny: bezpardonowa walka z Czang - Kai - Szekiem, z którym nie należy w ogóle zawierać pokoju, na żadnych warunkach; zjednoczenie dwóch rządów chińskich, pekińskiego i nankińskiego, powołanych do życia przez okupantów i stworzenie silnego rządu centralnego w Chinach, pod opieką Japonii. — Czy to się uda, to już całkiem inna sprawa...

W stosunku do Rosji gen. Araki również nie uznaje żadnych kompromisów. Nie zgadza się on na zawarcie z Sowietami paktu nieagresji, który Moskwa proponowała już niejednokrotnie Japonii.

Wejście tego człowieka do japońskiego gabinetu ministrów oznacza bezwzględne wzmocnienie pierwiastka wojskowego i spotęgowanie wpływów sztabu generalnego na całą zewnętrzną politykę Japonii.

Przestroga dla rodziców angielskich

Nie wysyłać dzieci do Austrii!

Anschluss pociągnął za sobą wiele skutków w różnych dziedzinach. Poważnych i mniej poważnych, dramatycznych i groteskowych, smutnych i wesołych. Jeden z najmniej oczekiwanych jest ujawniony przez pismo angielskie The National Reviev w artykule zatytułowanym: „Przestroga dla rodziców". Czytamy w tym artykule:

„Anglicy mają chwalebny zwyczaj wysyłania swych dzieci do krajów cudzoziemskich aby na miejscu uczyły się języków obcych. Coraz częściej dziewczęta i chłopcy są wyprawiani zagranicę, gdzie uczestniczą z bliska w życiu rodzin francuskich i niemieckich.

Jeśli chodzi o Francję, to dzieci są świetnie traktowane, pod warunkiem, oczywiście, aby wybór rodziny był trafny.

W Niemczech jest inaczej. W tym kraju panuje rozprzężenie obyczajów i wielka niemoralność (great immorality), których bynajmniej nie zmniejszył „stale pobudzający stymulans hitleryzmu". Co więcej, pożywienie jest kiepskie. Oto dlaczego rodzice, świadomi swych obowiązków, wysyłali ostatnio (od chwili dojścia do władzy Hitlera) swe dzieci do Austrii, gdy wyrażały one chęć poznania języka niemieckiego.

Dzisiaj ta metoda nie jest już całkowicie bezpieczna. Przede wszystkim, w wypadku wojny, chłopcy w wieku powyżej lat szesnastu będą uwięzieni. Należy więc unikać Austrii. Pozostaje tylko jeden kraj, gdzie nauka języka niemieckiego jest przyjemna i bezpieczna: krajem tym jest Szwajcaria. Tu rodzice angielscy znajdą dla swych dzieci otoczenie które im odpowiada, gdyż Szwajcarzy są narodem sympatycznym i wolnym. Mają wyborne zakłady wychowawcze i kulturę skrystalizowaną od bardzo dawna".

Wiadomo nie od dziś, że Anglicy mają głęboką awersję do umysłowości i obyczajowości Niemiec hitlerowskich. Artykuł powyższy jest znamienny z tej racji, że obnaża jedną z plag, jakie ściągnął na Austrię Anschluss. I jako ognisko wolnej kultury niemieckiej i jako ziemia pielgrzymek turystycznych (tak droga sercom Anglików) — Austria przestała istnieć

Niespodzianki, które kosztują setki tysięcy

POWODZENIE CZY KLAPA?

Film jest interesem rozrywkowym. Nigdy nie można z góry wiedzieć, czy nawet najlepiej przygotowany film będzie miał powodzenie lub czy też zakończy się klapą. A przecież wchodzą tutaj w grę grube sumy. Przed rozpoczęciem nakręcania filmu ustawia się oczywiście szczegółowy jego budżet, który jednakże bywa przeważnie przekroczony. Przy nakręcaniu każdego niemal filmu zachodzą jakieś niespodzianki, które pociągają za sobą nieraz wielkie straty. Kilka metrów niepotrzebnie nakręconych i nieużytecznych filmów stanowi tysiące.

Kiedy ukończone są przygotowania do filmu, tzn. gdy obsada, dekoracje, kostiumy i muzyka są ustalone, ustanawia się porządek zdjęć. Filmu bowiem nie nakręca się tak, jak później będzie przedstawiony. Nakręca się najpierw sceny z tą samą dekoracją, następnie rozbiera się tę dekorację — ustawia nową i kręci wszystkie sceny rozgrywające się w ramach tej dekoracji. I tak dalej. Zdarza się tedy, że w tej samej dekoracji odbywają się sceny w rozmaitych okresach akcji. Aktorzy i aktorki muszą być oczywiście dla każdej sceny odpowiednio ubrani i uszminkowani.

8000 DOL. ZA KRAWAT ROBERTA TAYLORA

Zdarzyło się razu pewnego, że Robert Taylor — przy powtórzeniu jakiejś sceny wystąpił w innym krawacie. Zauważono to dopiero, gdy dekoracja już była rozebrana. Zbudowanie nowej dekoracji kosztowało towarzystwo filmowe 8 tys. dolarów, a ponieważ właściwy krawat Roberta Taylora został gdzieś zarzucony, trzeba było wysłać specjalny samolot do Nowego Jorku, by znaleźć krawat z tym samym deseniem.

Znany reżyser nakręcał swego czasu film pt. „Srodzy jeźdźcy". Chodziło o odtworzenie bitwy pod Bloody Bend. W tym celu zaangażowano 3600 statystów. Statyści ubrani w mundury historyczne, mieli przeprawić się wbród przez rzekę w ogniu baterii hiszpańskich. Wszystko było gotowe, zdjęcie miało się już rozpocząć, gdy nagle jeden ze statystów zawołał: A kto nam zapłaci nasze buty? Inni zaczęli mu wtórować i powstał hałas nie do opisania. Rozpoczęły się pertraktacje, które jednakże przeciągały się bardzo długo. Tymczasem nadeszła burza, lunął deszcz ulewny i padał przez trzy dni. O nakręcaniu filmu nie mogło być mowy. Zwłoka kosztowała towarzystwo filmowe ładną sumkę.

OSTROŻNIE Z INDIANAMI

W filmie „The lives of a Bengal Lancer" występuje słoń. Sprowadzono go też punktualnie na miejsce, w którym film miał być nakręcany. — Wszystko było gotowe, wojska wrogie stały w szyku bojowym, tylko słoń zaczął grymasić. Owinął on trąbę dookoła drzewa i ani mu się śniło ruszyć z miejsca. Wszystkie próby nakłonienia go do ustępliwości za pomocą orzechów, cukru, karotek, pogróżek i karesów nie dawały żadnego rezultatu. Wreszcie reżyser kazał drzewo ściąć. Teraz znowu słoń okazał gotowość współdziałania w filmie. Ale tymczasem nadszedł wieczór i nie było już można pracy rozpocząć. Upartość słonia kosztowała towarzystwo filmowe Paramount 10 tys. dolarów.

Przed pewnym czasem kręcono film kolorowy z Ryszardem Dixem. W filmie tym występować miało 400 Indian szczepu Acoma. Zdjęcia miały się odbyć w Gallup w Nowym Meksyku. Indianie przybyli już w tydzień przed rozpoczęciem zdjęć. Umowa z wodzem Indian opiewała, że Indianie, wraz z końmi mają otrzymywać pełną aprowizację od dnia rozpoczęcia zdjęć. Porozumienie nastąpiło na migi, ponieważ żaden z Indian nie znał języka angielskiego, a żeden filmowiec języka Indian. Dnia następnego przybył fotograf towarzystwa filmowego dla dokonania zdjęć krajobrazowych. Zastawszy tam Indian w pełnej zbroi — fotograf skorzystał ze sposobności, by zrobić szereg zdjęć dla biura propagandy. Zdjęcia te pociągnęły za sobą fatalne dla towarzystwa skutki. Musiało ono opłacać utrzymanie i gaże 400 Indian przez cały tydzień, chociaż czerwonoskórzy nic nie robili. Wodzowi Indian nie było można wytłumaczyć różnicy między zdjęciami krajobrazowymi a filmowymi. Trudna rada — umowa jest umową.



— a to pan zna?

ECHA MOSKIEWSKIE

Wielu inżynierów i robotników fabryk moskiewskich wysunęło kandydaturę znanej śpiewaczki moskiewskiej Barsowej do najwyższej rady Z. S. R. R.

Łudzą się widocznie, że może choć ona będzie miała tam g ł o s!

*

Pisarz litewski Cwirka otrzymał za swą powieść nagrodę Związku Sowieckich Pisarzy w wysokości 2.800 rubli. Ponieważ ZSRR. nie zezwala na wywóz pieniędzy za granicę, Cwirka pojechał do Moskwy, by sumę tę wydać na miejscu.

Przy sowieckich cenach wystarczy, by kupił bochenek chleba, parę butów... i już po nagrodzie!

GEN. CEDILLO

Saturnin Cedillo, buntowniczy generał meksykański w wywiadzie udzielonym niedawno pewnemu dziennikarzowi amerykańskiemu oświadczył:

— Meksyk mógł by być potężnym mocarstwem... W r. 1867 popełniliśmy jednak wielki błąd rozstrzeliwując cesarza Maksymiliana. Gdyby Meksyk był cesarstwem, jedność narodowa zostałaby uratowana!

— Nie wierzę — odezwał się dziennikarz — wy Meksykanie, macie rewolucję we krwi.

— Więc cóż z tego? — oburzył się generał. — Co najwyżej od czasu do czasu zmieniłoby się cesarza i znów wszystko byłoby w porządku!

WYMOWA PARYSKA

— Jak wymawia się w Paryżu nazwisko premiera Chamberlaina?

— ???

— J'aime Berlin!

DEFINICJA

Wiliam Strang, którego rząd brytyjski wysłał ostatnio do Czechosłowacji w charakterze obserwatora, jest człowiekiem odznaczającym się dyskretnym, typowo angielskim dowcipem.

W jego obecności zastanawiano się niedawno nad istotnym sensem słowa „gentleman".

— Gentleman — odezwał się ktoś — jest to pan, który grając w tenisa, nie nosi szelek.

— Przeciwnie — odparł Wiliam Strang — gentleman jest to pan, który może sobie pozwolić na to nawet, by grać w tenisa w szelkach!

SOLIDNY DŁUŻNIK

Plajtowicz popełnił samobójstwo. Wstyd dla rodziny. Wobec tego krewni oględnie komunikują w nekrologach:

„Bronisław Plajtowicz kupiec, onegdaj oddał Bogu duszę jako solidny dłużnik — przed terminem".

POSTE RESTANTE

Do okienka na poczcie głównej podchodzi jakaś młoda panienka i pyta:

— Czy nie ma tu listu dla „Stokrotki?"

— A czy to ma być list handlowy czy miłosny? — pyta urzędnik z udaną powagą.

— Hm... handlowy.

Urzędnik przegląda sporą paczkę listów i wkońcu oznajmia:

— Nie, nie ma nic.

Panienka rumieni się, spuszcza oczy i mówi:

— To może pan jeszcze sprawdzi między listami miłosnymi!...

Drobiazgi ze świata

(s) Policja paryska aresztowała pewnego murzyna z Guadelupy, niejakiego Begata, który prowadził szeroko rozgałęziony handel paszportami dyplomatycznymi. W jego pokoju hotelowym przytrzymano również, jego wspólnika Aleksandra Bauma z Leningradu, który między, innymi, przez pewien czas był impresariem Józefiny Baker. Miał on przy sobie spis hiszpańskich papierów wartościowych, opiewających na sumę miliona pesetów, które jak oświadczył, sprzedał pewnemu belgijskiemu przemysłowcowi za 60 tysięcy franków. Trzecim w tej dobranej spółce, był 80-letni, były petersburski notariusz, Starzyński, oskarżony swego czasu, o sfałszowanie testamentu, admirała Aleksejewa, który pozostawił po sobie spadek 38 milionów franków.

* * *

Jeden z wielkich paryskich domów mody, wypuścił teraz na rynek suknię wieczorową, sporządzoną z niezwykle cienkiego i niemnącego się jedwabiu. Suknię tę bez wielkiego trudu można zmieścić w pudełku od zapałek. Jeśli się ta moda przyjmie już w najbliższej przyszłości, będą panie mogły zabierać toalety przeznaczone na cały sezon, w swojej ręcznej torebce.

* * *

Jugosłowiańskie władze celne wsypały do Sawy 10.000 tonn sacharyny, której przywóz jest zabroniony. Sacharyna ta wystarczyłaby do osłodzenia 20 milionów szklanek herbaty, 56 milionów filiżanek kawy i 32 milionów szklanek lemoniady.

* * *

Sędzia Edmond Blates, członek Sądu Najwyższego w USA, stwierdził że istnieje w USA około 900.000 niepotrzebnych ustaw, pochodzących jeszcze z czasów kolonialnych i nie uznawanych przez sądownictwo.

* * *

Najnowszy wynalazek amerykańskiego inżyniera: „Syntetyczne światło księżycowe we własnym domu", — które zezwoli młodym małżeństwom na jaknajdłuższą romantykę miodowych miesięcy.

* * *

Sława kanadyjskiej rodziny Dionne z jej pięcioraczkami, spędzała sen z powiek małżeństwu White w Nowym Orleanie. A kiedy pani White szczęśliwie powiła dwojaczki, jej małżonek wystarał się szybko o troje niemowląt z sierocińca i podał je jako swoje. Ale oszustwo z pięcioraczkami wyszło na jaw i małżonków White aresztowano.

* * *

Gerald Whitney, makler giełdy zbożowej w Chicago, został „królem palaczy w USA." Whitney, liczący obecnie 50 lat ,od dwudziestego roku swojego życia, wypalał regularnie 60 papierosów dziennie. Jedna z największych fabryk cygar w USA. wyznaczyła Whitneyowi jako premię dożywotnią rentę w postaci 60 papierosów dzienie.

OJCOWSKA RADA

Pewnego dnia stary Gomułka czyni swemu synowi Władkowi łagodne wyrzuty z powodu tego, że przychodzi do domu późno w nocy.

— Władeczku, te hulanki rujnują ci zdrowie, gdzie ty masz rozum, poco to robisz i co z tego masz?

— Widzi ojciec jestem człowiekiem nowoczesnym, muszę iść z prądem czasu, trzeba się wyżyć.

— Co, wyżyć się? Owszem dlaczegobyś nie miał się wyżyć? Ja się także wyżywam. Ale gdzie to jest powiedziane, że to ma się odbywać w nocy? Wyżywaj się w dzień i wysypiaj się w nocy.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Przypiekała się na rozpalonej blasze

Wstrząsająca śmierć umysłowo chorej

Wstrząsająca tragedia rozegrała się w Długoszynie (pow. Chrzanów). Zamieszkała tam 51-letnia Zofia Dymowa, umysłowo chora, od szeregu lat powtarzała próby odebrania sobie życia, w czym jednak zawsze zdołali jej przeszkodzić domownicy. Przed 10 laty nieszczęśliwa kobieta ułożyła się w porze zimowej na szynach kolejowych, w oczekiwaniu przejeżdżającego pociągu. Uratowano ją, niemniej następstwem wypadku było ciężkie odmrożenie obu nóg. Od tej pory Dymowa chodziła już tylko na kolanach...

W dniu wczorajszym chora kobieta pozostawiona sama, podpaliła na sobie suknię, a następnie nachyliła się nad piecem kuchennym, z którego usunęła blachę i przypiekała się żywcem.

Straszną tę scenę zastał mąż, który nagle wszedł do mieszkania. Oderwał on rozpaczliwym ruchem swą żonę od pieca i ugasił pełzające po niej języki ognia. Niezwłocznie wezwano lekarza. Wszelka pomoc okazała się już spóźniona. Po niespełna godzinie, wśród okropnych męczarni, samobójczyni wyzionęła ducha.

Na falach Morskiego Oka ofiara „białej śmierci"

Jak donoszą z Zakopanego wody Morskiego Oka, zwolnione już z powłoki lodowej, wyrzuciły na wierzch zwłoki ś. p. Bachledy, porwanego przez lawinę, jaka osunęła się ze stoków „Miedzianego" w dniu 27 stycznia br.

Wydobyte zwłoki ś. p. Bachledy, które pozostawały przez długi czas w lodzie nie uległy rozkładowi.

Przewieziono je do kostnicy przy cmentarzu w Zakopanem.

Lekkomyślna zabawa zakończyła się śmiertelnym porażeniem

W Ciężkowicach wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł wskutek lekkomyślności Wincenty Sołtysik.

Pracując w pobliskim lesie przy wykopach Sołtysik wspiął się dla zabawy na słup elektryczny o wysokim napięciu. Na oczach przyglądających się jego „wyczynom", dwóch chłopców Józefa Kocota i Ignacego Radka wspiął się pod same przewody, których w końcu, dotknął. W tej chwili dał się słyszeć suchy trzask, a jednocześnie robotnik, — śmiertelnie rażony prądem, spadł na ziemię.

Na miejsce przybyła wkrótce komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła, że Sołtysik poniósł śmierć w następstwie własnej nieostrożności.

Radio na dziś

Sobota, 4 czerwca

Kraków. 15.45 Wiadomości gospod. z Warszawy 16 „Mozaika muzyczna". Wyk.: Trio PR., Anthea van Weck śpiew). „Czwórka radiowa"; 16.45 „Wakacje zorganizowane"; 17 Pogadanka aktualna. „Dni Krakowa" red. Grotowski; 17.10 Muzyka z płyt; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Nasz program; 18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 18.45 „Znam tylko jeden Śląsk" — kwadrans poetycki w opr. Zdzisława Hierowskiego; 19.00 Recital wiolonczelowy D. Danczowskiego przy fort. Wł. Kaczkowski; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu". Wyk. Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, chór PR. i soliści; 20 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) „Podróże czarnego diamentu" audycja dla dzieci w opr. Konstantego Ćwierka. 2) Śląsk Cieszyński; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Chwilka społeczna w opr. red. Wł. Wasilewskiego; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe; 21.10 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem „Trójki Radiowej"; 21.50 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22 Z Wilna: Godzina niespodzianek; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.45 Komunikaty. 19 PROGRAM HEBRAJSKI. Recytacje biblijne. 19.20 Muzyka religijna (płyty). 19.40 Występ chóru. 20 Aktualia. 21 Program angielski. 21.10 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Roy Nobl'a (transmisja z Londynu).

18.00 WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. SOFIA: 18 Muzyka lekka. BUDAPESZT: 18 Węgierskie pieśni ludowe. LONDYN REG.: 18 Muzyka rozrywkowa.

19.00 LONDYN REG.: Madrygały 16-go i 17-go stulecia. WIEŻA EIFFLA: 19 Muzyka rozrywkowa. TULUZA: 19.15 Arie operetkowe, 19.45 Muzyka lekka. STRASBURG: 19.30 Muzyka lekka. DROITWICH: 19.30 Program rozrywkowy.

20.00 BRUKSELA FRANC.: KONCERT MUZYKI BELGIJSKIEJ. DROITWICH: 20 Music-Hall. LATHI: 20 Muzyka fińska. LONDYN REG.: 20 KONCERT ORK. FILHARMON. m. BIRMINGHAM. LILLE: 20 Aud. słownomuzyczna 20.30 Teatr wyobraźni. WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów, 20.30 Koncert ork. symfonicznej. SOTTENS: 20 Koncert orkiestrowy. PARIS PTT.: 20.10 Transm. z Opery. SZTOKHOLM: 20.10 Kabaret. LUKSEMBURG: 20.30 Music-Hall. — STRASBURG: 20.20 KONCERT SYMFONICZNY. — HILVERSUM II.: 20.55 Program rozrywkowy.

21.00 MEDIOLAN: WIECZÓR MISTERIÓW RESPIGHIEGO. RZYM: 21 Komedia, 21.35 Program rozrywkowy. RADIO PARIS: 21 Radiokabaret. MONTE CENERI: 21 Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: 21 Muzyka tan. BRUKSELA FLAM.: 21: Koncert. POSTE PARISIEN: 21.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków humorystów. WIEŻA EIFFLA: 21.15 Teatr wyobraźni 21.50 Radiokabaret. LUKSEMBURG: 21.15 Koncert symfoniczny. TALLIN: 21.25 Wesoły program sobotni.

22.00 BEROMÜNSTER: Muzyka taneczna. SOFIA: 22 Audycja dla wszystkich. POSTE PARISIEN: 22 Transm. z kabaretu. FLORENCJA: 22 Muzyka taneczna. RADIO PARIS: 22.05 Koncert muzyki symfonicznej. KOPENHAGA: 22.10 Kabaret. SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna. TULUZA: 22.15 Piosenki 22.35 Tanga. DROITWICH: 22.15 Koncert.

23.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna. BRUKSELA FLAM. 23 Muzyka rozrywkowa. KOPENHAGA: 23 Wesołe melodie. RADIO PARIS: 23 Muzyka tan. STRASBURG: 23 Muzyka taneczna. BUDAPESZT: 23.15 Muzyka cygańska.

Nowi dziekani na U. J.

Na poszczególnych wydziałach U. J. dokonano już wyborów nowych dziekanów i prodziekanów na rok akademicki 1938/39. Na wydziale teologicznym dziekanem ponownie został wybrany ks. prof. dr Wł. Wicher, prodziekanem ks. prof. Konstanty Michalski. Na wydziale prawa dziekanem powtór nie został prof. dr Wł. Wolter prodziekanem prof. dr J. Gwiazdomorski. Na pozostałych wydziałach U. J. wybory odbędą się w najbliższym czasie.

Imprezy sportowe w czasie „Dni Krakowa"

W ramach tegorocznych „Dni Krakowa" odbędzie się szereg imprez sportowych, a mianowicie: 6 czerwca — zawody hippiczne na Błoniach krakowskich, 11 czerwca — zjazd gwiaździsty automobilowy do Krakowa, 12 czerwca — wyścig automobilowy pod Ojcowem, 11 i 12 czerwca lekkoatletyczne mistrzostwa Krakowa, 11 i 12 czerwca — zawody kolarskie na torze Cracovii, 19 czerwca — święto sportu krakowskiego i P. W.

19 czerwca — mecz bokserski Śląsk—Kraków. 26 czerwca — wioślarskie regaty międzyklubowe na Wiśle. W terminie nieuzgodnionym jeszcze odbyć się ma wyścig pływacki „wpław przez Kraków".

W sklepach muszą być cenniki

Starostwo grodzkie przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów, właściciele sklepów zobowiązani są do uwidaczniania cen na artykułach po wszechnego użytku. Niestosujący się do uwidaczniania cen ulegną bardzo surowym karom w drodze karno-admin.

Morderca będzie zamknięty w szpitalu psychjatrycznym

Wczoraj odbyła się w sądzie apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciwko Józefowi Laszkowi który w listopadzie 1937 r. zamordował przy ul. Krzywej 4, śp. Rachwalikową, usiłując następnie pozbawić się życia. Sąd I-ej instancji skazał go swojego czasu na 4 lata więzienia. Sąd apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie zarządził zamknięcie Laszki w szpitalu dla umysłowo chorych w Kobierzynie, przyczym najmniej przez jeden rok. Dopiero, gdy zakład uzna, że Laszek został wyleczony z choroby psychicznej, sąd zadecyduje czy kara 4-letniego więzienia, na którą został zasądzony w I-ej instancji ma być zawieszoną, czy też ma się odbyć nowa rozprawa. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Podobiński, oskarżał prok. Müller, bronił mgr. Cynowicz.

Teatry i Kina

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Bolesław Śmiały".

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota, godz. 4.30 pop. i 8.45 wiecz.: „Dos redele drejt sich".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Motyl hiszpański" i „Obrońcy Rio Guande".

ATLANTIC: „Księżniczka cygańska" (Anabela i H. Fonda) „Cień Szanghaju" (Peter Lorre).

APOLLO: „Świat mówi o nas" (Maurice Chevalier, June Knight)

LOPP: „Włóczęga północy" i „Magiczny klucz" (Borys Karloff).

PROMIEŃ: „Zbłądziłem" (Charles Boyer).

STELLA: „Pieśniarz Warszawy".

SZTUKA: „Ostrożnie z miłością"

UCIECHA: „Dziewczyna szuka miłości"

WANDA: „Niewidzialne małżeństwo" (Flip i Flap).

Drobne wiadomości sportowe

W Los Angeles odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których zawodnicy kalifornijscy wykazali dobrą formę. W biegu na 440 y Ray Malott miał doskonały czas 46.9 sek. Na 100 y zwyciężył Talley 9,7 sek., Na 220 y — Kandyjczyk Orr — 21,3 sek. 1200 y płotki — Humphrey 14,6 sek. tyczka — Day, Dills i Varoff przeskoczyli 427 cm, dysk — Zagar 47,38 m, oszczep — Strode 66,33 m, w dal — Robinson 738 cm, w biegu na 1 milę Cunningham pokonał swego stałego rywala Venzke w czasie 4:11,7 min.

*

W meczu międzypaństwowym w piłce nożnej, drużyna Norwegii pokonała Estonię 1:0, (0:0)



Dwie niespodzianki w tenisie:

Porażka Jędrzejowskiej w Anglii - zwycięstwo Spychały we Francji

W piątek rozegrane zostały półfinały w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo St. Georges Hill.

W pierwszym półfinale nieoczekiwanej porażki doznała Jędrzejowska, przegrywając łatwo w dwóch setach do znanej tenisistki amerykańskiej Alicji Marble 2:6 3:6.

Jędrzejowska grała bardzo nierówno, podczas kiedy Marble wykazała fenomenalną formę. Zaznaczamy, że w turnieju tym Jędrzejowska broniła mistrzyni klubu St. Georges Hill.

W drugim półfinale południowo - afrykańska tenisistka Heine - Mueller w dwóch setach pokonała Angielkę Hardwick 6:4 7:5. Przypominamy, że Hardwick pokonała w poprzedniej rundzie Amerykankę Wills Moody.

* * *

We czwartek, w pierwszym dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji, rozgrywanych w Paryżu, padły wyniki:

Anderson (St. Zj.) — P. Pelizza (Francja) 6:3 6:3 7:5.

Harreguy (Indie Hol.) — Davidson (Urugwaj) 6:2 6:3 6:0.

Bonte (Fr) — Galeppe (Monaco) 5:7 6:0 6:3 6:0.

Menzel (Czech) — Roux (Fr) 6:2 6:2 6:3.

Hughan (Hol) — Lecointre (Fr) przeciwko Wilde (Ag.) — Beer (Norwegia) 6:2 6:3 6:4.

Cejnar (Czech) — Weiss (Fr) 6:2 8:6 6:4.

H. Pelizza (Fr) — Schröter (Niemcy) 7:5 7:5 6:4.

Taroni (Włochy) — Journu (Fr) 8:6 1:6 2:6 8:6 6:4.

W piątek w drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji w Paryżu obaj Polacy — Spychała i Baworowski zakwalifikowali się do następnej rundy.

Spychała łatwo pokonał Szwajcara Marcier 6:2 6:1 6:1. Baworowski wygrał z dobrym tenisistą francuskim Berthet 6:1 5:7 6:1 6:1.

Oko w oko z Brazylijczykami

Polscy piłkarze przyjechali do Strassburga

W piątek o godzinie 12-tej przybyła drużyna polska do Strassburga w składzie podanym już poprzednio i została powitana na dworcu przez przedstawicieli Ligi alzackiej piłki nożnej, konsulatu polskiego i miejscowej Polonii, a także przez kierownictwo drużyny brazylijskiej, dalej przez przedstawicieli klubów miejscowych z Racing Clubem na czele oraz liczną publiczność. Po przemówieniach i wręczeniu kwiatów p. Kałuży przez żonę kierownika Ligi alzackiej drużyna polska opuściła dworzec.

Bezpośrednio z dworca udano się do pobliskiego hotelu „Terminus" gdzie przedstawiciele piłkarstwa francuskiego powitali drużynę polską lampką wina. Na przemówienia prezesów Racing Clubu, Ligi alzackiej i kierownika drużyny brazylijskiej odpowiedział p. Kałuża.

Następnie drużyna polska podejmowana była przez konsula R. P. w Strassburgu p. Nagórnego. Na przyjęciu tym obecni byli przedstawiciele piłkarstwa francuskiego i brazylijskiego, miejscowych władz z prefektem i merem miasta na czele, oraz dziennikarze polscy brazylijscy i francuscy.

Po zwiedzeniu stadionu, który będzie miejscem niedzielnego spotkania z Brazylią, drużyna polska odjechała do miejscowości Celestat, pod Strassburgiem, gdzie zarezerwowano dla niej hotel.

W piątek wieczorem odbyło się przyjęcie wydane przez miejscową prasę dla licznie przybyłych dziennikarzy polskich i brazylijskich. W przyjęciu tym wziął udział konsul R. P. Nagórny.

W sobotę podejmuje gości mer miasta oraz redakcja największego tutejszego dziennika „Dernieres Nouvelles". Obie drużyny polska i brazylijska pozostaną jednak do chwili meczu w Celestat, a na przyjęciach reprezentować ich będą kierownicy i dziennikarze.

Kierownikami drużyny polskiej oprócz p. Kałuży są pp. Przeworski i Mallow, którzy w piątek wieczorem przyjechali do Strassburga z Paryża z kongresu FIFA.

Wszyscy gracze polscy są zdrowi i nie odczuli specjalnie trudów podróży, jechali bowiem sypialnym wagonem.

Legia mistrzem poznańskiej ligi okręgowej

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Ligi Okręgowej w Poznaniu nie została jeszcze zweryfikowana. — Tytuł mistrza przypadł zdecydowanie Legii poznańskiej. Drużyna Korony, która spada do niższej klasy, wniosła protest odnośnie meczu, rozegranego z Polonią 29 ub. miesiąca.

Unieważniona eliminacja

Wobec wadliwej organizacji wyścigu szosowego na 150 km, zorganizowanego ub. niedzieli przez Poznański OZK, zarząd Pol. Zw. Kolarskiego postanowił nie uznać tego wyścigu, jako pierwszą eliminację do mistrzostw Polski. Wobec tego dwa tylko wyścigi będą uwzględnione przy klasyfikacji do tytułu mistrza Polski, mianowicie — 12 bm. i 17 lipca.

Z całego świata

Na zawodach w Abo długodystansowcy fińscy uzyskali następujące wyniki: 5000 m 1) Maeki 14:50,3 min. 2) K. Pekuri 14:51,1 min. 3) Laihoranta 14:54 min., 4) L. Virtanen 14:58,8 min. Mistrz olimpijski, Salminen, zajął dopiero 5 miejsce — 15:16 min. Kotkas zwyciężył w dysku — 46,80 m w skoku wzwyż — 185 cm.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE MECZEM GARBARNIĄ-MAKKABI

Mecz Garbarnia — Makkabi, który odbędzie się w poniedziałek o godz. 5,30 pop. na boisku Makkabi wywołał w Krakowie olbrzymie zainteresowanie. Miarą zainteresowania jest przedsprzedaż biletów, która odbywa się w rekordowym tempie. W lokalu Makkabi (Mikołajska 9) gdzie odbywa się przedsprzedaż biletów, panuje niebywały ruch.

Na zawody te wprowadzono trzy kategorie biletów. Bilety na trybunę są numerowane, tak samo bilety na miejsca siedzące na bieżni. Na miejsca stojące wprowadzono tylko jedną kategorię biletów.

Ze względu na przepisy KOZPN, nakazujące rozegranie zawodów z Garbarnią na wspólny rachunek, wszystkie bilety wstępu zostały na mecz ten unieważnione. Przedsprzedaż biletów odbywa się jeszcze dziś i jutro w lokalu Makkabi.

PRZEDSTAWICIELE PIŁKARSTWA U PREZYDENTA LEBRUN

Członkowie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej przyjęci byli na audiencji przez Prezydenta Republiki Francuskiej p. Lebrun.

Audiencja nastąpiła w związku z rozpoczynającymi się w sobotę 4 bm. mistrzostwami świata na terenie Francji.

Międzypaństwowy mecz w gimnastyce przyrządowej Polska—Niemcy rozegrany zostanie definitywnie 9 października w Dreźnie.

Mistrzostwo Węgier w piłce nożnej na 1939 r. — zdobył Ferencvaros przed Ujpest, 3) Hungaria 4) Kispesti.

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.